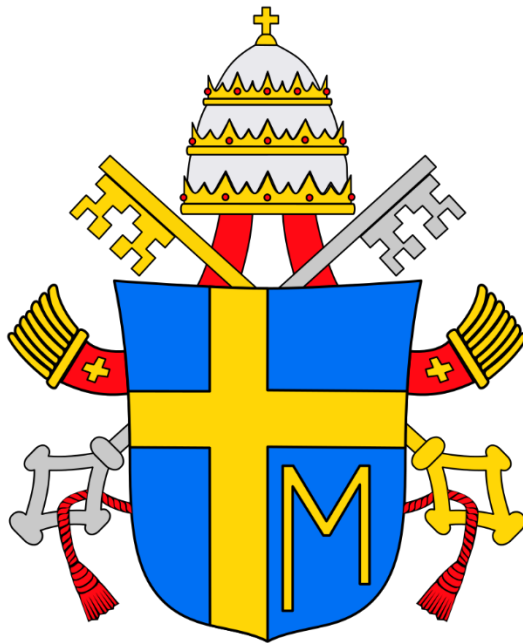


Jan Paweł II

Catechesi Tradendae



O katechizacji w naszych czasach

Czcigodni Bracia i umiłowani Synowie

Pozdrowienie i błogosławieństwo apostołskie

WPROWADZENIE

Ostatnie polecenie Chrystusa

1. Dziełu katechizacji Kościół zawsze poświęcał wiele wysiłków, jako jednemu ze swych najważniejszych zadań, gdyż Zmartwychwstały Chrystus, przed powrotem do Ojca, dał Apostołom ostatnie polecenie, aby czynili uczniów ze wszystkich narodów i nauczali je zachowywać wszystko, cokolwiek im przykazał¹x. Apostołom powierzył także obowiązek i władzę głoszenia ludziom tego, co sami o Słowie Życia usłyszeli i własnymi oczyma ujrzeli, na co patrzyli i czego własnymi rękami dotykali². Powierzył im jednocześnie zadanie i władzę autorytatywnego wyjaśniania tego, czego jako Pan ich nauczył, mianowicie swoich słów, czynów, znaków i przykazań. Dał im też Ducha Świętego, aby tę misję mogli wypełnić.

Wkrótce nazwano katechezą całość wysiłków podejmowanych w Kościele dla powoływania uczniów i dla pomagania ludziom w uwierzeniu, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, aby przez wiarę mieli życie w imię Jego³, aby ich wychowywać i uczyć tego życia, budując w ten sposób Ciało Chrystusa. Kościół nigdy nie przestał temu poświęcać swoich sił.

Troska Pawła VI

2. Papieże ostatnich czasów przeznaczili katechezie szczególne miejsce w swej pasterskiej trosce. Czcigodny mój poprzednik Paweł VI poświęcił wiele wysiłków sprawie katechezy Kościoła w sposób, który może być dla innych prawdziwym wzorem. Dokonał tego wspaniale swymi czynami, przepowiadaniem Słowa Bożego, autorytatywnym wyjaśnianiem Soboru Watykańskiego II, który uważał za wielki katechizm naszych czasów, oraz całym swoim życiem. Zatwierdził 18 marca 1971 r. przygotowaną przez Kongregację dla Spraw Duchowieństwa Ogólną Instrukcję Katechetyczną, która pozostaje dokumentem podstawowym i ma służyć ożywieniu i ukierunkowaniu odnowy katechetycznej w całym Kościele. W 1975 r. ustanowił Międzynarodową Radę Katechetyczną. Obowiązek i znaczenie katechezy w życiu i posługiwaniu Kościoła określił autorytatywnie w przemówieniu do uczestników I Międzynarodowego Kongresu Katechetycznego w dniu 25 września 1971 r.⁴, a powrócił wyraźnie do tego tematu w Adhortacji Apostolskiej *Evangelii Nuntiandi*⁵. Jego wolą było, aby katecheza, zwłaszcza dzieci i młodzieży, stanowiła temat IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów⁶, które odbyło się w październiku 1977 r., a w którym miałem szczęście uczestniczyć.

Owocny Synod

3. Na zakończenie Synodu Ojcowie wręczyli Papieżowi obszerną dokumentację, obejmującą różne wypowiedzi zgłoszone na zebraniach ogólnych, wnioski grup roboczych, orędzie skierowane, za jego zgodą, do Ludu Bożego⁷, a przede wszystkim ogromny wykaz propozycji, w których wyrażali swe poglądy, dotyczące rozlicznych aspektów współczesnej katechezy.

Synod ten pracował ze szczególną gorliwością, w atmosferze dziękczynienia Bogu i jednocześnie wielkich nadziei. W odnowie katechetycznej dostrzegł bezcenny dar udzielony

przez Ducha Świętego współczesnemu Kościołowi; dar, na który wspólnoty chrześcijańskie wszelkich rodzajów i stopni odpowiadają na całym świecie z podziwu godną wielkodusznością i owocnym zaangażowaniem. Dzięki temu konieczne rozstrzygnięcia mogły opierać się o przeżywaną rzeczywistość, a u ludu chrześcijańskiego mogły liczyć na wielką gotowość, zarówno współdziałania z łaską Pana, jak i posłuszeństwa wskazaniom Urzędu Apostolskiego.

Znaczenie tej Adhortacji

4. W tym samym duchu wiary i nadziei postanowiłem dziś skierować do Was, czcigodni Bracia oraz umiłowani Synowie, tę Adhortację Apostolską. Z niezwykle obszernego tematu poruszę w niej tylko kilka najważniejszych i szczególnie aktualnych aspektów dla potwierdzenia bardzo radosnych owoców Synodu. Adhortacja ta podejmuje główne treści przygotowane przez Pawła VI, który posługiwał się w znacznym stopniu dokumentami pozostawionymi przez Synod. Jan Paweł I — którego gorliwość i talent katechetyczny wzbudzały podziw u wszystkich — zebrał je i zamierzał wkrótce ogłosić, lecz niespodziewana śmierć przeszkodziła mu w spełnieniu tego zamiaru. Papież ten dał nam wszystkim wzór katechezy zakorzenionej w tym, co istotne, a równocześnie popularnej, wyrażonej prostymi słowami i gestami, poruszającej łatwo ludzkie serca. Podejmując zatem dziedzictwo obu tych Papieży, odpowiadam na życzenie Biskupów, sformułowane przez nich wyrażnie na zakończenie IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu i przyjęte przez Papieża Pawła VI w jego końcowym przemówieniu⁸. Czynię to także z tym zamiarem, aby wypełnić najpoważniejszy obowiązek mojej posługi apostolskiej. Zarówno bowiem w moim kapłańskim, jak i biskupim posługiwaniu, katecheza była dla mnie zawsze przedmiotem najwyższej troski.

Pragnę gorąco, aby ta Adhortacja Apostolska, skierowana do całego Kościoła, wzmocniła trwałość wiary i życia chrześcijańskiego, dodała nowych sił obecnym inicjatywom, pobudzała ducha do nowych poszukiwań — z zachowaniem koniecznej czujności — i przyczyniła się w chrześcijańskich wspólnotach do wzrostu radości, że mogą przekazywać światu Tajemnicę Chrystusa.

I

MAMY TYLKO JEDNEGO NAUCZYCIELA JEZUSA CHRYSTUSA

Doprowadzić do łączności z Osobą Chrystusa

5. IV Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów niejednokrotnie uwydatniło, że każda autentyczna katecheza jest chrystocentryczna. Możemy przyjąć dwa znaczenia tego słowa, które ani nie przeciwstawiają się sobie, ani się nie wykluczają, lecz raczej wzajemnie się siebie domagają i uzupełniają.

Należy najpierw stwierdzić, że w samej wewnętrznej istocie katechezy znajduje się przede wszystkim ta właśnie Osoba: Jezus Chrystus z Nazaretu, „jednorodzony od Ojca, pełen łaski i prawdy”⁹, który cierpiał i umarł za nas i który teraz, ponieważ zmartwychwstał, żyje z nami na zawsze. On właśnie jest „Drogą, Prawdą i Życiem”¹⁰, a życie chrześcijańskie polega na tym, że idziemy za Chrystusem, a więc na „sequela Christi”.

Przedmiotem istotnym i pierwszorzędnym katechezy jest — aby posłużyć się wyrażeniem przyjętym przez św. Pawła i współczesnych teologów — „Tajemnica Chrystusa”.

Katechizować, to znaczy w pewien sposób doprowadzić kogoś do przebadania tej Tajemnicy we wszystkich jej aspektach: „wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu... zdołać wraz ze wszystkimi świętymi ogarnąć duchem, czym jest szerokość, długość, wysokość, głębokość i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, aby zostać napełnionym całą Pełnią Bożą”¹¹.

Jest to więc odkrywanie w Osobie Chrystusa całego odwiecznego planu Bożego, który w Niej się wypełnił. Jest to dążenie do zrozumienia znaczenia czynów i słów Chrystusa, oraz znaków dokonanych przez Niego, ponieważ zawierają one w sobie, a zarazem ukazują, Jego Tajemnicę. W tym znaczeniu ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości. Bo tylko On sam może prowadzić do miłości Ojca w Duchu Świętym i do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej.

Przekazywać naukę Chrystusa

6. Chrystocentryzm w katechezie znaczy także, że pragnie się przez katechezę przekazywać nie swoją własną naukę, albo jakiegoś innego mistrza, lecz naukę Jezusa Chrystusa, tj. prawdę, której On nam udziela, albo ściślej mówiąc, Prawdę, którą On sam jest¹². Trzeba więc stwierdzić, że w katechezie przez nauczanie przekazywany jest Chrystus, Słowo Wcielone i Syn Boży, wszystko zaś inne o tyle, o ile do Niego się odnosi; że naucza sam Chrystus, a każdy inny nauczający — jedynie w tej mierze, w jakiej jest Jego zwiastunem lub tłumaczem, i w jakiej Chrystus mówi przez jego usta. Każdy katecheta, niezależnie od zajmowanego w Kościele stanowiska, musi troszczyć się usilnie, aby poprzez swe nauczanie i swój sposób życia przekazywać naukę i życie Chrystusa. Niech nie zatrzymuje na sobie samym, na swoich osobistych poglądach i własnych postawach myślowych, ani uwagi, ani przywiązania umysłu i serca tego, kogo katechizuje, a zwłaszcza niech nie wpaja innym swych własnych opinii i zapatrywań w taki sposób, jak gdyby wyrażały one naukę Chrystusa i świadectwo Jego życia. Trzeba więc, aby do każdego katechety można było zastosować te niezgłębione słowa Jezusa: „Moja nauka nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał”¹³. To właśnie czyni św. Paweł, gdy omawia sprawę najwyższej wagi: „Otrzymałem od Pana to, co z kolei wam przekazałem”¹⁴. Do jakże pilnego studiowania Słowa Bożego, przekazywanego przez Magisterium Kościoła, winien przykładać się katecheta; jak głęboka winna być jego zażyłość z Chrystusem i z Ojcem, jak wiele czasu powinien on poświęcać modlitwie i jak być oderwanym od siebie samego, aby mógł powiedzieć: „Moja nauka nie jest moja”.

Chrystus nauczający

7. Ta nauka nie jest zbiorem prawd abstrakcyjnych — jest ona udziałem w żywej tajemnicy Bożej. Zarówno bowiem godność Tego, który w Ewangelii naucza, jak i istota Jego nauki niezmiennie przewyższają godność i istotę nauki „nauczycieli” w Izraelu, dzięki jedynej w swoim rodzaju więzi, jaka istnieje w Nim, między tym, co mówi, co czyni i kim jest. Niejednokrotnie zaś Ewangelie mówią jasno, że Jezus „nauczał”. Jezus „czynił i nauczał”¹⁵. W tych dwóch słowach wprowadzających do Dziejów Apostolskich, św. Łukasz łączy, a zarazem rozróżnia dwa elementy, które uwydatniają się w posłannictwie Chrystusa.

Jezus nauczał, a oto świadectwo, jakie złożył o sobie: „Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem”¹⁶. Ewangelisci z podziwem zwracają na to uwagę, ponieważ zdumieni widzą Go,



Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelní.